Nr. 112. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)—
Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty.

Niedziela dnia 18. Sierpnia. — Heleny (rzym.) — Preob. Hosp. (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“

Wiedeń 17. sierpnia Cesarstwo francuzcy przybywają dnia jutrzejszego do Salcburga w otoczeniu jenerałów Leboeuf, Fleury, Failli, Stoffel i nadwornego koniuszego Raimbeaux.

Deputacje obu połów monarchii niezostały odroczone; w przedlitawskiej zapadła uchwała na wniosek węgierskiej, względem rozdziału wspólnych wydatków i postanowiono uczynić przeciw wniosek. Porozumienie jednak obopólne jest zapewnione.

Odbywają się prywatne konferencje dotyczące uregulowania długu państwa w ogóle.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 16. Sierpnia. — Becke objawił życzenie, iżby się rad pozbył teki ministra finansów. — Książe Serbski zapowiedział odwiedziny swoje w Salcburgu.

Wiadomości polityczne.

Deputacje regnikolarne załatwiły we czwartek znowu jeden bardzo ważny punkt swojego programu czynności: spożyli szczęśliwie i bardzo wesoło smaczny obiad u ministra hr. Taaffe. Niech im to będzie na zdrowie! ale godziłoby się przecież podać jaką okruszynę choćby tylko w formie dobrego projektu tym, którzy je wysłali. Ale napróżno domagają się tego wszystkie dzienniki wiedeńskie; deputacje milczą jak zaklęte i ucztują prawie codziennie, co też oburzyło już do tego stopnia opinię publiczną, że organa jej niechcą już nawet rejestrować więcej tych uczt lukulowych. Jest jednak maleńka nadzieja, że może przecież zostanie choć cokolwiek uchyloną ta gruba opona, którą się osłoniło to szanowne ciało parlamentarne, gdyż jak się dowiaduje „Lloyd“ peszteński, ma być wkrótce w łonie komisji węgierskiej poruszoną kwestja czy niewypadałoby ze względu na interes publiczny odstąpić od systemu tajemniczości, zwłaszcza co do powziętych już uchwał, ażeby tym sposobem zapobiedz niedyskrecji i tendencyjnemu rozszerzaniu fałszywych wiadomości. I kto wie, może po jakim dobrym obiedzie uznają deputacje słuszność tego zdania.

Kanclerz państwa p. Beust przybył 15. wieczorem w towarzystwie szefa sekcyjnego Hoffmana do Wiednia, a nazajutrz w południe miała się zebrać konferencja ministerjalna pod prezydencją samego cesarza. Odjazd cesarza do Ischlu był zapowiedziany na 16. po południu; p. Beust zaś miał dopiero wczoraj odjechać do Salcburga. Z samego Salcburga donoszą, że oczekują tam przybycia cesarstwa austrjackich dziś zrana, i że po zwykłym obchodzie uroczystości urodzin cesarskich odbędzie się wielki przegląd wojska. Cesarz Napoleon i cesarzowa Eugenia mają przybyć tam dnia 18go wieczorem i przyjmować ich będą we dworcu kolei dwór cesarski, prezydent hr. Coronini i burmistrz Mertens, poczem odjadą goście francuzcy w towarzystwie Cesarza do ces. rezydencji. Wieczorem będą góry okoliczne oświetlone. Zdaje się też być rzeczą pewną, że podczas pobytu cesarza Napoleona w Salcburgu przybędą także królowie bawarski i wirtembergski na dwór cesarski. Zresztą dziś co do tego zjazdu żadnych dat nowych, i dzienniki wszelkiej barwy zapełniają swoje szpalty tylko samemi domysłami w tym względzie. Także pogłoski o mających nastąpić zjazdach cesarzów Francji i Austrji z królem pruskim zaczynają stawać się wątpliwemi. Już przedwczoraj nadmieniła „Gazeta krzyżowa“, że król pruski ma wprost powrócić z Kassel do Berlina, i że trudno przeto, ażeby w przejeździe miał sposobność spotkać się z Napoleonem, a teraz powiada znowu „Nordd. Allg. Ztg.“, że o zapowiadanym zjeździe Cesarza austrjackiego, jak również Napoleona z królem pruskim nie słychać nic bliższego w Berlinie. Dzienniki pragskie pocieszają się jednak tem, że już samo obieganie takich pogłosek o osobistych spotkaniach monarchów są dowodem wyjaśnienia się horyzontu politycznego.

Dzienniki czeskie a osobliwie „Narod. Listy“ chciałyby koniecznie wiedzieć więcej, niż sam Wiedeń o zamiarach rządu. I tak dowiadują się one teraz z Wiednia, że na konferencji ministerjalnej miano uchwalić rozwiązanie nie tylko rady państwa ale i wszystkich sejmów krajowych, jak tylko deputacje ukończą swoje obrady. Ale już samo naznaczanie tak długiego terminu temu zamiarowi każe powątpiewać o prawdziwości jego. — Prócz tego opowiada ten dziennik jeszcze inną pocieszną bajeczkę z Berlina. Oto gdy chodziło o zawarcie przymierza między Prusami a Rosją miała dyplomacja rosyjska żądać wyraźnego sformułowania pruskich pretensyj do krajów niemieckich i postawić warunki, ażeby Prusy wypuściły z programu swego kraje korony czeskiej. Ale jak niedorzeczną jest ta wiadomość, tak jeszcze śmieszniejszym jest wniosek wyprowadzony z tego, że Moskwa sprzyja Austrji, gdy tymczasem, jeżliby Moskwa rzeczywiście stawiała taki warunek Prusom, byłby to tylko znak, że ona sama ostrzy sobie zęby na Czechy.

Król pruski przyjmowany był w Kassel z wielkiem zapałem i odpowiedział na przemowę burmistrza, że zaszły pomyłki [illegible] przybył on naprawić. Przyrze[illegible] króla wywołały wielką radoś[illegible] wiła się wieczorem wielką il[illegible]

W Berlinie otwartą zo[illegible] rada związkowa przez hr. B[illegible] etatu mają być przedłożone [illegible] traktaty celne z państwam[illegible] mieckiemi.

Wkrótce też ma [illegible] mężów zaufania z Hesyi [illegible]

chać, że będą oni wybrani do dawnego zgromadzenia stanów.

Odpowiedź na notę duńską w sprawie północnego Szlezwiku miała już odejść z Berlina, albo też odejdzie temi dniami, a co do osnowy jej dowiaduje się „Berl. Ztg.“, że Prusy obstają stale nietylko przy żądaniu gwarancji, ale także przy konieczności należytego uregulowania stosunków narodowości w Szlezwiku. Czy Dania zmieni teraz swoje zdanie i okaże się łatwiejszą do zgody, trudno przewidzieć, chociaż dzienniki pruskie napomykają już, że wygórowane żądania duńskie nie podobają się w Paryżu, Londynie i Petersburgu.

Wspominaliśmy już, że rząd austrjacki wysłał notę do gabinetu włoskiego z żądaniem, ażeby zwrócono dobra księciu Modeńskiemu. Teraz donoszą, że włoski minister Campello odpowiedział już na tę notę oświadczeniem, że niemoże to nastąpić, dopokąd książę niezwróci tych rzeczy i medalów, które zabrał w r. 1859, a które były wyłączną własnością państwa Modeny. Spodziewają się jednak, że sprawa ta będzie w krótce załatwioną.

W angielskiej izbie panów poruszoną została na posiedzeniu z 15. b. m. znowu sprawa kandyocka. Lord Stratford żądał przedłożenia dalszych dokumentów w tej sprawie. Lord Derby przyrzekł je przedłożyć i chwalił przy tej sposobności gotowość rządu tureckiego do reform a w końcu dodał, że Anglia zawsze po przyjacielsku doradzała Turcyi reformy, ale sprzeciwia się wszelkiemu przymusowi w tym względzie.

Jakoż zdaje się rzeczywiście, że Sultan myśli teraz na seryo o przeprowadzeniu rozmaitych reform w swojem państwie. Po powrocie do Stambułu miał on wyrzec do Ali-Baszy te słowa: Poczucie obowiązku względem utrwalenia dobrobytu moich poddanych, zostało tylko umocnione przez przyjęcie jakiego doznałem ze strony rządów obcych narodów, przybrało ono owszem charakter świętego długu. Moje starania będą więc jak zawsze poświęcone postępowi publicznej oświaty, rozwinięciu naszych sił, i uporządkowaniu naszego kredytu.

W związku też z tem zdaje się być pogłoska, która obiegała temi dniami w Stam[illegible] mającej nastąpić zmianie ministrów, [illegible]ie tylko o zmianie stanowisk mię[illegible] [illegible]szą i Fuad-Baszą.

[illegible]ki pruskie zajmują się ciągle [illegible]ie kwestyą oryentalną i prze[illegible] ogóle bliskie wybuchnięcie [illegible]gów na wschodzie; żaden z nich [illegible]powiada, na jakiej podstawie [illegible]en domysł. Możnaby mniemać, że [illegible]są bliżej plany moskiewskie, a [illegible] resztą cośkolwiek prawdy w tem, [illegible] strony donoszą, że rządy au[illegible] [illegible]cuzki wysłały ajentów swoich

do Turcyi dla dokładnego zbadania stosunków tamtejszych, i że podług nadesłanych teraz raportów ma być już bardzo bliskiem powszechne powstanie chrześcian.

Austrja i Turcja.

Potężne ongi, za czasów Rzeczypospolitej polskiej, dwa pierwszorzędne mocarstwa chwieją się dziś i grożą zwichnięciem równowagi w Europie. Z rzymskiego cesarstwa przerobiona Austrja, i wyparte za Dunaj państwo bizańtyńskie — okolone zewsząd nieprzyjacielem i zepchnięte do rzędu państw nad których utrzymaniem stara część świata radzić musi, stoją osamotnione szukając przymierzy któreby im kilkoletni przynajmniej spokój zapewniły, by zyskawszy na czasie własnemi siłami się wzmocnić i przezto powstrzymać upadek który sąsiedztwo sprowadzić usiłuje w celu powiększenia dzierżaw swoich.

Oba te państwa o wspólnym nieprzyjacielu i o jednakich a przynajmniej podobnych dziś dążeniach, osłabienie mocarstwowego stanowiska swego przypisać mają również podobnym przyczynom. Supremacja bowiem żywiołu niemieckiego przygniatająca swobodny rozwój reszty narodowości, rozstroiła Austrję — przewaga zaś islamizmu uprzywilejowana, z pominięciem wszelkich praw reszty narodów pod panowaniem półksiężyca zostających, zupełnie podkopała Turcję. Podobieństwo to tem jaskrawiej jeszcze występuje podniesieniem tej okoliczności, że tak w Austrji jak w Turcji przeważnie narody Sławiańskie przygniatane bywały.

Usunięciem przyczyn, usuwają się powszechnie skutki — taką jest przynajmniej ogólna zasada, która i do rządów państwowych o tyle zastosowaną być może, o ile inne czynniki w międzyczasie nieubezwładnią najszczerszych nawet chęci rządów, ku usunięciu przyczyn dążących. Wynika z tąd, iż tak Austrja jak Turcja, których posiadłości złożone są z różnorodnych narodów, szczepów wyznań i kast społecznych, winny przedewszystkiem w celu utrzymania się na wyżynach silnego mocarstwa usunąć przyczynę ciągnącą ich do upadku, to jest znieść w zupełności przewagę germanizmu i islamizmu, dalej równouprawnić wyznania i społeczeństwo, a dopiero po takiej zmianie zasadniczej, przeprowadzać reformy organizacyjne w celu odrodzenia się z sił własnych. Dobitniejszym dowodem, że te a nie inne powody stać się mogą przyczyną upadku, jest bezustanne uderzanie nieprzyjaciół w te najsłabsze strony państwa. I tak Rosja propagandą, demonstracjami i obietnicami usiłuje szczepy sławiańskie po macoszemu w Austrji traktowane, przynęcić do siebie; południową zaś Sławiańszczyznę tą samą drogą zniewolić do oderwania się od Turcji a przyłączyć do państwa północnego. Wzmocnieniem tedy, słabych tych stron, ujmuje się nieprzyjacielowi możność wichrzenia i ustala się byt własny.

W obu tych państwach dziś [illegible] nych, żywioł polski, ważną, a moż[illegible] dującą gra rolę. Naród ten, acz [illegible] wiele ma w sobie żywotności, by [illegible] odrębnego i wpływowego stanowiska [illegible] dziejowej przeszłości i obecnej sił[illegible] zabezpieczon na zawsze od poc[illegible] Wszechsławiańszczyzny—obrania sie[illegible] czną część szczepów sławiańskich prz[illegible] chami nieprzyjacielskiemi, a ponie[illegible] nym wrogiem tak Austrji i Turcji jak [illegible]

Rosja, więc wspólność nieprzyjaciela byłaby poniekąd węzłem łączącym naród polski z państwem ausrjackiem i tureckiem. Mówimy warunkowo, gdyż wspólność nieprzyjaciela może być tylko jednym czynnikiem w sojuszu, który naród acz nie samoistny jednak ważne stanowisko zajmujący, zawrzeć ma z państwami ku wspólnej obronie. Czynników zatem musi być więcej; i w tym to celu stawialiśmy jako część narodu polskiego pod berłem austrjackiem będącego, pewne warunki dla siebie odnoszące się do rozwoju narodowości naszej i uzyskanie niezbędnego samorządu. Od Turcji zaś wymagaliśmy i wymagamy słusznych ustępstw dla Sławian południowych, gdyż nie moglibyśmy inaczej popierać państwa, które gniecie pobratymcze nam szczepy. A zatem od wypełnienia tych warunków zależnem jest stanowisko, które przy dzisiejszych stosunkach mielibyśmy zająć.

Czy i o ile Austrja co do nas dopełnia tych warunków, wykazujemy ciągle, rejestrując pilnie każdy zwrot wewnętrznej polityki państwowej i ustępstw nam poczynionych. Z zebrania tego dziś już, jednak nie wynika, że rząd austrjacki słusznym naszym żądaniom zadość uczynił — czem najbardziej nasze dalsze domaganie się i stanowisko opozyjne w niektórych sprawach polityki wewnętrznej wytłumaczyć się daje. Wprawdzie przyznać musimy, że rządy obecne poczyniły niektóre ulżenia i że wypuściły nas do wykonania części należnych praw, lecz połowiczność ta jest daleką jeszcze do zupełności — a zatem dalekim sojusz ziem polskich z państwem austrjackiem.

Turcja w mniejszej jeszcze części jak Austrja dopełniła warunków od których zależy poparcie jej stanowiska państwowego przez nas, i wpływ nasz na pobratymców naszych w celu obrony jej całości. Zaledwie od roku poczęła myśleć o organizacyj wewnętrznej; osądzić jej chęci można będzie tylko po skutkach, gdyż koncesje częściowe, które Sławianom na papierze udzieliła do bezwarunkowego popierania państwa tureckiego nie są wcale wystarczające.

Czas nagli, gdyż Rosja z wielką energią przeprowadza swe dzieło, życzylibyśmy dlatego tak Austrji jak Turcji, by nie zwlekały zbawiennych dla się reform albowiem mogły by przyjść — za późno.

Korespondencje.

Poznań 10. Sierpnia.

W Wieikopolsce, co lepsze, to od czynnego życia w wielu miejscach się usunęło i pole zostawiło wolontarjuszom. Możecie sądzić o stanie rzeczy, gdy wnioski o przyjmowanie do towarzystw rolniczych włościan, komorników i rzemieślników upadają odrzucane i dla tych między innemi także przyczyn, iż włościanin byłby żenowany; że umyślnie na posiedzenia o mil trzy by nie przyjeżdżał, że musiano by [illegible] obiad jego razem spożyć się mający zapła[illegible] wreszcie by nie umiał może jeść ta[illegible]

[illegible] borów nie bardzo porusza umy[illegible] cznemi niepowodzeniami po[illegible] ły. Wybierać wszakże posta[illegible] może wybrani nie pojadą. [illegible] cym ruch wyborczy i kie[illegible] okólnik J. E. Halki [illegible] biskupa, grożący du[illegible] cie kierunku lub wpły[illegible] zysłużył [illegible] Halka,

ale nie wiem komu, założeniem w Poznaniu klasztoru Karmelitanek bosych, których, całem zadaniem kontemplancja i modły. Kilka zwolenniczek ze śmietanki towarzystwa już ma. Z nad Renu też, dla zaprawienia. jakieś niemkinie sprowadził i owieczki swe uroczyście już postrzygł, oblókł i zamurował. W tym kierunku szanowny arcykapłan ciągle działa, kapituły zarabia głosami niemieckiemi. Sam ma się z nudnego żydowskiego Poznania przenieść na stolicę do Berlina. Są to gadaniny, lecz pewnie nieco uzasadnione. Do kaptura, komży lub welona, przez przynętę promocji, pragnie wciągnąć odrośle, noszące nazwy choć nie najmilej brzmiące. Księdzem przy nim jest np. Poniński, Koźmian. Radziwiły także szukają karjery pod znakiem kropidła. Na massę wierzących na pokarm jej duchowy, który z mowy ojczystej płynie, najmnieiszej nie zwraca uwagi, pozwalając rejencji czyli prezydenturze zabójcze wydawać rozporządzenia: że nauczyciel musi, choć go dziecko w skole nie rozumi, po niemiecku doń mówić i uczyć. Nikt prócz prasy głosu nie podniósł za krzywdą narodową i cofnięciem nauki, która się tylko na żargonie niemieckim ograniczyć w ten sposób musi — a o to im tylko widocznie chodzi. Nie tak bywało za prawdziwie świętej pamięci arcybiskupa Przyłuskiego.

Obudzona tu myśl wydawnictw ludowych zdaje się wejdzie w życie, a gdy wejdzie, to zapewne i wy zechcecie się przyczynić przez wyszukanie i ukazanie popularnych dziełek polskich w sferze jeografi, matematyki, historji naturalnej, mechaniki i t. p.. co by mogło się dać zastosować do potrzeb naszego ludu.

Z małych wiadomostek księztwa donoszę, że ów straszny i głośny Boerensprung, dyrektor policji, skutkiem okropnej narośli za uchem, pojechał do wód. Operacja będzie bardzo trudna — a w rodzie Boerensprungów jest coś dziedzicznego do skończenia życia tragicznego, samobójczego nawet, w obłąkaniu, lub w skutek zepsucia mózgu umierają. Na cóż się te zasługi, te bonnes iutentions i bonnes offices przydały?

Nowiny z kraju i zagranicy.

* **W** tych dniach spodziewają się przyjazdu prezesa sądu apelacyjuego p. Komersa; również jak i przybycia hr. Gołuchowskiego, który jak donosi „Gaz. Nar.“ niejedzie już do Salcburga.

* Wyjechała już ze Lwowa komisja ministerjalna w celu obejścia linii kolejowej do Brodów; czynność ta potrwa najdalej 10 dni, poczem rozpoczną się niezwłocznie dalsze przygotowawcze prace około budowy tej kolei.

* Wczoraj odbył się w kasynie mieszczańskiem drugi z kolei wieczorek tańcujący. — Dość licznie zebrane towarzystwo bawiło się ochoczo do godziny 12ej w północ. — Kilku pp. diletantów wykonało tercety i duety wokalne i instrumentalne nader udatnie.

* Dodatek do „Słowa“ (pt.: „Piśmo do hromady) z rozkazu c. k. prokuratorji został skonfiskonany już na poczcie, — Dodatek ten wyjęto — a Słowo zwrócono na drugi dzień redakcji.

* Drugostronnie zamieszczone ogłoszenie redakcji „Chochlika“ przekonywa nas, że wydawnictwo rzeczonego pisemka rzeczywiście zostało wstrzymanem na mocy uchwały z dnia 28. lipca r. b. do l. 920. Twierdzenie zaś „Gazety Narodowej“ jakoby do suspenzji czasopisma potrzeba było aż wyroku sądowego jest najzupełniej mylnem — a najlepszym tego przykładem zawieszenie dawniejsze „Dziennika lwowskiego.“

* Jak niektórzy z naszych urodzonych i nieurodzonych posłów pojmują obowiązki swe obywatelskie, tego nowy dowód daje nam p. Badeni, za-

stępca członka Wydziału krajowego, który jako delegat tegoż do komisji ministerialnej objeżdżający kraj w sprawach powodzią nawiedzonej ludności zaledwie przed kilkunastu dniami, objąwszy urzędowanie złożył je znowu na barki posła J. Kozłowskiego. Ci panowie, którzy ciągle mówią o służeniu krajowi i o ofiarach zasiadują istotnie tylko natenczas pilnie biura i służą krajowi, jeśli za to sowicie bywają wynagradzani; jak to bywa w kredytowym instytucie, w dyrekcjach kolei, w Wydziale krajowym, gdzie sobie za lada przejażdżkę zwracać każą koszta; gdzie zaś trzeba pracować dla kraju bez zysku tam ci ludzie pozostawiają pole inteligencji.

* „Gazeta Narodowa" nie może się uspokoić po wyborze p. Starkla do rady szkolnej. Wyczerpawszy się w innych pomysłach zdepopularyzowania tego wyboru i przedstawienia go jako nieważny, pisze dzisiaj, że wybór ten uważany jest jako niedokonany, ponieważ na owem posiedzeniu rady nie było kompletu z 51 członków. Radzilibyśmy redakcji Gazety, by pisząc o sprawach rady miejskiej zechciała przeczytać regulamin tejże rady wraz z artykułami dodatkowemi. Otóż w jednym z tych artykułów dodatkowych znajdzie, że do obliczenia kompletu odciąga się od całej liczby radnych liczbę zostających na urlopie, różnicę dzieli się przez dwa i dodaje do tego 1. Radnych jest 100 na urlopie 22—zostaje 78—komplet więc wyniesie 40. Gdy zaś przy woborze p. Starkla było 50 obecnych, więc powyższy domysł redakcji Gazety iż wybór będzie uważany jako niebyły, jest zupełnie nieuzasadniony.

* W Krakowie zdarzyło się we czwartek wcale przykre zajście, które łatwo mogło sprowadzić jak najgorsze skutki. Kiedy bowiem wracało z odpustu z Kalwarji Zebrzydowskiej bractwo Męki Pańskiej, z za parkanu domu nowobudującego się przy ulicy mostowej na Kazimierzu, zaczęto na nią rzucać kawałkami cegieł, tak, iż utrącono nawet krzyżyk na niesionym feretronie. Bractwo przyśpieszyło kroku w obawie napadu dalszego, ale gromada pobożnych która była wyszła na spotkanie bractwa i za niem wracała, rzuciła się na napastników, wzmocnionych przybyłemi posiłkami, i przyszło do bitki, w której skaleczono parę osób z obu stron. Przy tej sposobności, wytłuczono w jednym z domów okna, z ktorego miano rzucać kamieniami, co jednak zdaje się być wątpliwem. Policja aresztowała kilku sprawców napadu, a wojsko następnie odprowadziło inne gromady wracające z odpustu, aby uchylić ponowienie się zajść przy obopólnem rozdrażnieniu wywołanem przez kilku uliczników. Pokazało się ze śledztwa, że pierwszy napad na procesję z za parkanu wyszedł od małych chłopców szkółki żydowskiej. Aresztowano ich kilku. Zapewne najgorzej wyjdzie na tem nauczyciel, że nie dozorował malców. Rzecz ta przybrała większe rozmiary przez wmieszanie się starszych.

* Jak Moskale umieją obchodzić ukazy carskie, gdy te wypadają na ich niekorzyść, niech posłuży jako illustracja otrzymana z Wilna wiadomość. — Po zamknięciu towarzystwa nabywców majątków polskich — kierownicy tegoż cichaczem wcisnęli się antidatując swe postanowienia za dobre *wziatki* (kubany) przyznali pożyczki kilkunastu Moskalom w sumie 624,500 rubli srebrem. Pożyczki te otrzymali sami czynownicy. Rabunki przez prywatnych przedsiębiorców są również na porządku dziennym. — Czynów tych głównie i wyłącznie dopuszcza się ów żywioł wielko rosyjski tak zachwalony, a żydzi naturalnie do spółki do wypraw tych należą. Napady te dokonywają się po większej części z bronią w ręku. — Posiadanie broni krajowcom jest surowo zakazane, a dozwolone tylko czynownikom lub brodatym Moskalom — z której nie zaniedbują najkorzystniejszego użytku robić. — W tych dniach napadli na pocztę pomiędzy Smorgowicami i Prunami — w nowo aleksandryjskim zaś powiecie schwytano 10. ludzi wszystkich Moskali i żydów, którzy zbrojnych rabunków w okolicy dopuszczali się.

* We wsi Weleśniew powiatu Buczackiego od trzech miesięcy stoi egzekucja wojskowa składająca się pierwotnie z 50 huzarów i oficera, następnie zmiejszona do połowy, i niemoże zmusić upornych włościan do posłuszeństwa władzy. W Buczaczu urząd powiatowy sprzedaje przez publiczną licytacye dobytek ich, płutno i t. p. na zaspokojenie należności egzekucyjnej, Licytacye odbywają się w śród łez i głośnych wyrzekań włościan, a błahego powodu swojego zniszczeniu usunąć niechcą — chodzi bowiem tylko, o wysypanie okopu pomiędzy dworskim i ich lasem.

Gospodarstwo i przemysł.

* Po przywróceniu przerwanych chwilowo komunikacyj galicyjskiej kolei Karola Ludwika, ruch na całej przestrzeni tejże kolei jest ogromnie ożywionym, tak, że codzienny dochód około 25.000 złr. wynosi. Z powodu znacznych transportów zboża przesłano w tych dniach 650 próżnych wagonów do Lwowa.

Według dokładnych obliczeń dochód tegoroczny kolei Karola Ludwika w przeciągu ubiegłych 7miu miesięcy do końca lipca wynosi 4,300.000 złr., t. j. już prawie tyle, ile przyniósł cały rok przeszły

Pięćdziesięciolecie szkoły realnej lwowskiej.

(Dokończenie).

Kilka słów jeszcze o organizacji szkoły naszej. Jak już z powyższego widzieliśmy rozpadła się ona na dwa działy, szkołę niższo — i wyższorealną, różniące się o tyle zasadniczo od siebie, iż w ostatniej wykładają to wszystko obszerniej i umiejętniej, w czem w pierwszej ucznia przygotowują. Największy nacisk położono na umiejętności przyrodnicze: fizykę, chemię, historję naturalną i niezbędną ich pomocniczkę matematykę wraz z geometrją. Arytmetyka zastępuje miejsce matematyki w szkole niższej. Podczas gdy historję naturalną wykładają w szkole niższej przez trzy kursa, wykład tejże w szkole wyższej trwa przez trzy klasy. Chemii organicznej i nieorganicznej poświęcono klasę trzecią szkoły niższej, w szkole wyższej wykładają ją obszernie przez trzy klasy. Budownictwu wyznaczono trzecią klasę szkoły niższej, a mechanice trzecią klasę wyższą. Geometrji wykreślnej uczą we wszystkich trzech klasach szkoły wyższej.

Wykształcenie humanitarne traktowane jest wedle planu po macoszemu. Trochę hitorji powszechnej uczą w dwu pierwszych klasach szkoły wyższej, ostatnia klasa poświęcona wykładowi historji Austrji. O dziejach narodu naszego nie masz ani mowy. Geografii uczą w szkole niższej, w trzeciej klasie szkoły wyższej wykładają statystykę. Literatura nie może być także należycie traktowana, bo czasu jej za mało poświęcić można. Dzięki czasom konstytucyjnym, że w r. 1860 język polski został przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich klas szkoły realnej, co niemałem było zaiste ustępstwem dla nowoczesnego prądu narodowego w kraju naszym.

Dzisiaj, po latach 50 istnienia przejdzie szkoła realna lwowska pod nadzór i pieczę Rady naukowej krajowej, a temsamem powróci na łono właściwe, narodowe, jakie każdej szkole jedynie odpowiada. Gorące życzenia kraju będą po wieloletnich próbach spełnione, gdy usłyszymy wykłady we wszystkich szkołach naszych w języku ojczystym, tak niesprawiedliwie upośledzanym od władz rządowych. Siły naukowe rodzinne, które dotąd w półcieniu jeno pracowały na niwie naukowej wyjdą z zacisza na widok powszechny, aby owoce prac swoich zapoznawanych tak długo udzielić chciwemu wiedzy pokoleniu, któremu wielkie poruczamy dzieło do spełnienia. W gronie tych szkół, co to sumiennie wypełniają obowiązki swoje względem kraju, co prawdziwą i czystą szerzą wiedzę w duchu narodowym, w gronie tych szkół apostołujących niechaj zaświeci zaszczytnie szkoła realna we Lwowie. Tego jej życzymy dzisiaj przy jej pięćdziesięcioleciu.

Lwów 9. Sierpnia 1867.

....an...

Oświata w Ameryce północnej.

O wysokim stopniu, na jakim stoją szkoły i wykształcenie w Ameryce północnej, piszą z Wystawy paryzkiej do „Czasu":

W Stanach Zjednoczonych uderza nas najprzód wyższość pod względem ułatwienia środków ku powszechnej oświacie służących. Jest tu wzorowa szkółka, gdzie jak wszędzie wychowanie daje się dzieciom bezpłatnie. Coż w niej widzimy na wstępie? Oto portrety oswobodziciela Ameryki Washingtona, oswobodziciela murzynów Lincolna, który był cieślą, później adwokatem, w końcu prezydentem Rzeczypospolitej; portrety Johnsona, jenerała Granta, Sewarda i innych. Każdy z nich był wprzód rzemieślnikiem, krawcem lub kowalem; pracą i zdolnościami, doszedł do najwyższych szczeblów w społeczeństwie, zasłużył na [illegible] bienie narodu. W Stanie Illinois, [illegible] należy wspomniona szkółka liczą [illegible] mieszkańców. Ileż tam lud[illegible] Dziesięć tysięcy dwieście j[illegible] nych! Ażeby zrozumieć cz[illegible] dość przypomnieć, że w [illegible] nów ludności jest niesp[illegible] najlichszych a przez sześć miesięcy trwa wykład nauk. Widzimy tam książki elementarne, wzory nie zostawiające nic do życzenia. Czem jest udoskonalenie i rozpowszechnienie druku, z następujących przykładów przekonać się można. Pokazują we wzorowej fermie Stanów zjednoczonych dzienniki ślicznym drukiem, na doskonałym papierze, między innemi: „American-agriculturist" ilustrowany. Ten dziennik wychodzi raz na miesiąc, złożony z 36 dużych stronnic; kosztuje rocznie $1^1/_2$ dolara czyli $3^1/_2$ złr. Jeżeli 20 abonantów złoży się razem, wówczas egzemplarz sprzedają po 1 dolarze czyli $2^1/_4$ złr. Inny dziennik wychodzący w Chicago pod tytułem „Praierie-Fermer" z 52 numerów złożony kosztuje rocznie 5 złr. Oba te czasopisma mają sta tysięcy prenumeratorów. Wprawdzie nie znają tam ani stępla ani cenzury jak w Europie, która się mieni oświeconą. Za to w Stanie Illinois, gdzie jest 16.072 profesorów obojej płci dla wykładania nauk 573.976 dzieciom uczęszczającym do szkół bezpłatnych, rząd wyznacza na powszechną oświatę ludu 21.579.018 franków rocznie. Nie zapominajmy, że ten mały kraik, który dla próby przytaczam, ma jak powiedziałem dopiero $2^1/_4$ milionów ludności. W całej Francji mającej do 40 milionów mieszkańców wydaje rząd na oświatę 19.918.121 franków w roku bieżącym; a w Austrji 4 miliony złr. czyli 3 milionów franków. W państwie pruskiem według urzędowego budżetu z 1864 r. rząd wykazał rozchody na więzienia 2.033.499 talarów, na żandamerję 1.099.616 talarów na policję 896,808 tal. co czyni razem 4.029.922 talarów. Więcej niż 15 milionów franków rocznego wydatku, w tych tylko trzech gałęziach, gdy na elementarne szkoły przeznaczył skromnie 541 692 talarów! Cóż mówić o innych państwach na wschodzie Europy, jeżeli w Prusach, które uchodzą za najbardziej liberalne i oświecone, jeżeli we Francji nawet taki widzimy stosunek, takie [illegible]?!...

można zatem w przybliżeniu przypuścić, że miesiące sierpień, wrzesień październik, listopad i grudzień najmniej jeszcze 2¼ miliona dochodu przyniosą, a to tembardziej, ponieważ oczekują w październiku i listopadzie znacznych transportów cukru z Moskwy.

Część urzędowa.

* Ministerjum wyznań i oświecenia nadało posadę drugiego skryptora przy c. k. bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie Drowi praw Edmundowi Burzyńskiemu.

* Wedle ogłoszenia c. k. austrjackiego konsulatu jeneralnego w Warszawie, w skutek wyższych rozporządzeń, nadal dozwolono będzie podróżnym za zwykłemi paszportami przebywać wszystkie komory graniczne Królestwa Polskiego; dotąd bowiem na wielu komorach przepuszczano tylko za kartami legitymacyjnemi na 8—14 dni, co wielce tamowało ruch wszelki. Przez komory nie mające dostatecznie uorganizowanych urzędów celnych, nie wolno popodróżnym przewozić z sobą nic prócz najpotrzebniejszego pakunku osobistego a robotnikom narzędzia do pracy na którą wychodzą.

Główny współpracownik: **Dr. Henryk Jasieński.**

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 17. Sierpnia 1867.

Kolei galic. Karola Ludw. po 200 złr. m. k. płacą 224 złr. 10 cnt., Banku hypotecznego galic. po 80 złr. płacą 79.50 żądają 80.—, Rubel rosyjski papierowy żądają 1.73 płacą 1.72. Pszenica korzec 170 funtów 11 złr. 30 cent.

Cennik izby handl. lwowskiej,

z dnia 16. sierpnia

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	87	5	94
Dukat cesarski	5	94	6	—
Napoleond'or	10	02	10	03
Półimperjał rosyjski	10	20	10	35
Rubel srebrny rosyjski	1	91	1	95
Rubel papierowy rosyjski	1	72	1	73
Talar pruski	1	84	1	86
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	78	67	79	42
Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.)	82	55	83	41
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	66	67	67	42
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	66	92	68	02
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	222	67	225	67
„ „ „ Czerniowieckiej	172	—	175	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. sierpnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	50
„ z procent. z maja i listopada	—	—
5% Pożyczka narodowa	66	90
Losy pożyczki z roku 1860	86	—
Akcje banku wiedeńskiego	691	—
„ „ kredytowego	184	20
Londyn. 10 funtów szterlingów	125	30
Srebro	122	50
Dukat pojedynczy	5	97

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. sierpnia.

PP. Hotz Jan, ros. pułk., z Rosyi. Borzykowski Michał, z Laszek górnych. Czekoński Leon, z Czortkowa. Miliński Franc., z Helenkowa. Szumlański Michał, z Krzywego. Blatkiewicz Izyd., z Isakowa. Bredt Teod., z Tłumacza. Hr. Dunin August, z Głęboki. Hudetz Wac., z Brodek. Krzyżanowski Jan, z Lisek. Hostoński Her., porucznik, z Neusatz. Kowalski Ign., z Tejsarowa.

Ogłoszenia.

J. Osiecki, wydawca.

[illegible] redaktor: **H. Stupnicki.**

Czcionkami **M. F. Poremby.**